

Rośnie rynek ekologicznej żywności

20 stycznia 2013

Polski rynek żywności ekologicznej jest wart ok. 600 mln zł i będzie rósł dynamicznie przez kolejne dwie dekady. To dzięki temu, że zwiększa się świadomość Polaków dotycząca zdrowego żywienia i przybywa producentów z tej branży. Nadal jednak konsumenci mają utrudniony dostęp do przetworzonych produktów, które w przeważającej mierze sprowadzane są z Niemiec czy Czech.

– Zakładamy co najmniej dwie dekady ciągłego, stabilnego wzrostu sprzedaży żywności ekologicznej. Nie wykluczamy też okresów boomu, tak jak np. kilka lat temu w Szwecji, gdzie wzrosty przez kilka lat utrzymywały się na poziomie 70-80 proc. rocznie – mówi Sławomir Chłóń, prezes Organic Farma Zdrowia.

Według szacunków prezesa rynek żywności ekologicznej jest już wart ok. 600 mln zł.

– W porównaniu do rynku tradycyjnej żywności, ten rośnie bardzo szybko – od 20 do 30 proc. rocznie – podkreśla.

Świadomość Polaków dotycząca zdrowej żywności jest jeszcze stosunkowo niska. Z badań przeprowadzonych przez OBOP na zlecenie Organic Farma Zdrowia wynika, że tylko 4 proc. Polaków wie, czym jest żywność ekologiczna.

– Wielu uważa, że polska żywność z założenia jest zdrowa, co nie do końca się przekłada na rzeczywistą definicję zdrowej żywności, czyli pozbawionej chemii, kolorantów, konserwantów czy najgroźniejszych – pestycydów i hormonów – tłumaczy Sławomir Chłóń. – W porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej wypadamy słabo. Średnie spożycie takiej żywności w krajach starej UE sięga 3 proc. U liderów takich jak Dania,

Szwajcaria, Niemcy i Austria jest to 4-5 proc. ogólnie spożywanej żywności. W Polsce jest to na razie tylko 0,2 proc. Jest to mała nisza, ale szybko rosnąca.

Ilość produktów i producentów jest jeszcze stosunkowo skromna, ponieważ koszty produkcji żywności ekologicznej są znacznie wyższe niż tej konwencjonalnej i w konsekwencji jest ona droższa.

– Jednak od 6 lat obserwujemy, że rośnie liczba dostawców, konkurencja. W związku z tym ceny zaczynają gwałtownie spadać i zrównywać się z cenami produktów tradycyjnych. Jest już wiele przykładów produktów, gdzie różnica w cenie jest niewielka, rzędu 10-20 procent – informuje w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria Sławomir Chłoń.

Większość żywności, którą Polacy nabywają w sklepach, pochodzi z krajowych pól. Jednym z największych problemów tej branży jest stosunkowo mała liczba przetwórci. Przez ostatnie lata dynamicznie rosła grupa rolników, producentów żywności ekologicznej, których jest już ponad 20 tysięcy. Zwiększał się też areał takich upraw, który wynosi dziś 0,5 mln ha. Jednak przetwórci jest ok. 300, co oznacza, że polskie produkty to żywność o niskim stanie przetworzenia. Dlatego bardziej przetworzone produkty trzeba importować do Polski, a konsumenci płacą za nie wyższą cenę.

– Są trzy główne miejsca zakupów eko-żywności. Pierwsze to bezpośrednio od rolników. Sporo osób kupuje u znanych sobie producentów żywności ekologicznej. Drugim i najpoważniejszym źródłem są sklepy specjalistyczne, których jest już ok. 500 i ich liczba rośnie w tempie 20 proc. rocznie. Od pewnego czasu możemy tę żywność kupić – choć w dość skromnej ofercie – we wszystkich super- i hipermarketach, a na pewno we wszystkich sklepach delikatesowych – wymienia prezes.

Źródło: [Newseria](#)